



KWARTALNIK DIECEZJALNY

PISMO URZĘDOWE DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

STOLICA APOSTOLSKA

1.

JAN PAWEŁ II, BISKUP, SŁUGA SŁUG BOŻYCH

Ukochanemu Synowi, Tadeuszowi Rakoczemu, Kapłanowi archidiecezji krakowskiej, Prałatowi, a także pracownikowi Sekretariatu Stanu, wybranemu na biskupa Bielsko-Żywieckiego, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Słowa naszego Pana, którymi u brzegów jeziora Tyberiadzkiego powierzył swoją owczarnię świętemu Piotrowi, nieustannie nas wzywają do wielkiej troski o dobro wszystkich kościołów partykularnych. Pragnąc zatroszczyć się o diecezję Bielsko-Żywiecką, dziś założoną i ustanowioną jako sufragania metropolii krakowskiej, wyznaczamy Ciebie, ukochany Synu, jako jej pasterza. Czynimy to ze względu na wybitne przymioty umysłu i serca, jak również doświadczenie w sprawach życia Kościoła, o czym przekonał się widząc Twoje rozumne i obojętne podejmowanie obowiązków jako pracownika naszego Sekretariatu Stanu.

Na mocy więc Najwyższej Władzy Apostolskiej mianujemy Ciebie na biskupa dla Kościoła Bielsko-Żywieckiego, ze wszystkimi prawami i obowiązkami.

Jako wyraz szczególnej życzliwości względem Ciebie, wyrażamy chęć wyniesienia Ciebie do godności biskupiej, przy pomocy Bożej, w dniu 26 miesiąca kwietnia, podczas uroczystej Mszy świętej niedzielnej w oktawie Paschy, w Bazylice Watykańskiej. Przedtem zaś złożysz wyznanie wiary wobec Kardynała św. Kościoła Rzymskiego — Prefekta Kongregacji do spraw Biskupów, a także przysięgę wierności Nam i Naszym Następcom wobec Kardynała Protodiakona. Prócz tego polecamy, abyś o treści tego pisma powiadomił duchowieństwo i wiernych Twojej diecezji, których — jako umiłowanych synów — napominamy, aby zawsze byli z Tobą złączeni, „usiłując zachować jedność Ducha, dzięki więzi, jaką jest Pokój” (Ef 4,3).

Tobie, Drogi Synu, włączonemu do kolegium następców Apostołów i wchodzącemu w bardzo odpowiedzialny urząd biskupi, za pośrednictwem Najświętszej Maryi Dziewicy, Królowej Polski i Matki, wypraszamy pomoc Najwyższego Boga. Wspomagany nią, przez słowo, pracę, a najbardziej poprzez przekonywający przykład wymowy, wskazuj powierzonym Twojej trosce wiernym drogę, któ-

ra prowadzi do mądrości oraz do postępu duchowego i ludzkiego, do Szkoły Chrystusa, Syna Boga żywego, Nauczyciela prawdy i życia.

W Jego imieniu Tobie i poprzez Ciebie całemu duchowieństwu i ludowi tej nowej diecezji ojcowskim i chętnym sercem błogosławimy.

Bądź zdrów w Panu, zawsze, Najdroższy.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, dnia 25 marca, w święto Zwiastowania Pańskiego, roku 1992, Pontyfikatu naszego czternastego.

Jan Paweł II, papież

2.

LIST OJCA ŚW. JANA PAWŁA II DO KOŚCIOŁA W POLSCE W ZWIĄZKU Z USTANOWIENIEM NOWEJ ORGANIZACJI KOŚCIELNEJ NA RĘCE EPISKOPATU POD PRZEWODNICTWEM KS. KARDYNAŁA JÓZEFA GLEMPA — PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI BISKUPÓW I PRYMASA POLSKI

1. „Polonia cepit habere episcopum” — takie słowa znajdujemy w najstarszych zapisach, pod rokiem 968. W dwa lata po Chrzcie przyjętym przez Mieszka z rodu Piastów, pierwszego historycznego władcę, Polska otrzymała po raz pierwszy biskupa. Był to zapewne biskup misyjny imieniem Jordan, siedzibą jego był prawdopodobnie Poznań, a zasięg biskupiej posługi szedł w parze z postępowaniem ewangelizacji piastowskiej dziedziny.

Dla tego postępu przełomowym stał się rok 1000, po śmierci Świętego Wojciecha nad Bałtykiem. Przy relikwii Męczennika spotkał się syn Mieszka Bolesław Chrobry z cesarzem Ottonem III i wysłannikami papieża Sylwestra II. Ustanowiono wówczas arcybiskupstwo w Gnieźnie, oraz biskupstwa w Krakowie, Wrocławiu i Kołobrzegu. Państwo Piastów zostało związane z nową kościelną prowincją — metropolią gnieźnieńską, niezależną od sąsiadującej od zachodu metropolii magdeburskiej, związaną natomiast bezpośrednio ze Stolicą Apostolską w Rzymie.

Okoliczność, że owa podstawowa organizacja hierarchiczna Kościoła w Polsce nastąpiła stosunkowo szybko po Chrzcie Mieszka świadczy o tym, że państwo Piastów rozwijało się i konsolidowało, wchodząc w organizm ówczesnej Europy.

Dlatego tak doniosłe było dla Polski Tysiąclecie Chrzta, doniosłe będzie również tysiąclecie męczeństwa Świętego Wojciecha oraz ustanowienia metropolii i pierwszej organizacji hierarchicznej Kościoła na naszych ziemiach.

Ów dziejowy początek musimy mieć przed oczyma również i teraz, gdy na fundamentach tamtej podstawowej struktury dokonują się nowe przeobrażenia związane z Rokiem Pańskim 1992.

2. Przeobrażenia te pozostają w organicznym związku z Chrystusowym poleceniem skierowanym do Apostołów po zmartwychwstaniu: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Słowa wypowiedziane w chwili, kiedy Chrystus odchodził do Ojca po wypełnieniu swej ziemskiej misji, nabrały pełnej mocy w dniu Pięćdziesiątnicy za sprawą Ducha Świętego. Od Niego przyjęli Apostołowie światło i męstwo przepowiadania Ewangelii. W dniu Pięćdziesiątnicy objawił się w Jerozolimie Kościół posłany do wszystkich narodów, przemawiający różnymi językami: Kościół powszechny, jeden w wielości osób i wspólnot, które odtąd będą go tworzyły w miarę, jak Dobra Nowina zbawienia będzie docierała do nowych ludzi i nowych ludów.

Sobór Watykański II skoncentrował swe magisterium na prawdzie o Kościele we wszystkich jego wymiarach i aspektach. Wnikając w to magisterium, znajdujemy pełny komentarz do życia Kościoła również w naszych dziejach od tysiąca z górą lat. Znajdujemy również podstawowe wyjaśnienie dla decyzji, jakie obecnie zostają podjęte w związku z organizacją Kościoła w Polsce u progu trzeciego tysiąclecia po Chrystusie. Organizacja ta ma na celu pełniejsze dostosowanie misji Kościoła — czyli wszechstronnie pojęte ewangelizacji — do warunków i wymagań, jakie stawiają czasy, w których żyjemy, i w których wypadnie żyć następnym pokoleniom na naszej ojczyściej ziemi.

3. Sobór przypomina, że „w osobach biskupów, których pomocnikami są kapłani, obecny jest wśród nas Pan nasz Jezus Chrystus” (por. LG, 21). Przeobrażenia, o jakich mówi niniejszy list, pragnę złączyć z gorącym życzeniem dla całego Kościoła w Polsce, ażeby przez ubogacenie biskupiej posługi Chrystus Pan bardziej stawał się obecny wśród społeczeństwa całej naszej Ojczyzny na różnych miejscach. Niech ta zbawcza Chrystusowa obecność wyzwoli nowe energie w całym Ludzie Bożym. Niech zwiąże bardziej jeszcze posługę kapłańską i życie zakonne z powołaniem świeckich we wszystkich stanach i zawodach.

„Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” — uczy Vaticanum II (LG, 1). Niech ten sakrament Kościoła jeszcze pełniej się urzeczywistnia, „aby wszyscy ludzie, złączeni dziś ściślej więzami społecznymi, technicznymi i kulturalnymi, osiągnęli pełną jedność również w Chrystusie” (LG, 1).

Zgodnie z doświadczeniem dziejów, składam tę decyzję — wspólnie z Wami Synowie i Córki tej samej Ojczyzny — w ręce Jasnogórskiej Pani, Królowej Polski i Matki Kościoła. Tak jak była z Apostołami w dniu Pięćdziesiątnicy, w momencie narodzin Kościoła, tak niech będzie również z Kościołem w Polsce na dalszych etapach jego pielgrzymowania przez naszą ziemię do Domu Ojca.

Jan Paweł II, papież

W Rzymie, u Św. Piotra
w uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie,
25 marca 1992 roku.

8.

SŁOWO KSIEDZA BISKUPA TADEUSZA RAKOCZEGO PODCZAS INGRESU DO KATEDRY ŚW. MIKOŁAJA W BIELSKU-BIAŁEJ

„Nie lękajcie się przyjąć Chrystusa i władzy Chrystusa. Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi, otwórzcie dla Jego mocy granice państw, systemów ekonomicznych, systemów politycznych, rozległe dziedziny kultury, cywilizacji i postępu. Nie lękajcie się! Chrystus wie, co jest w człowieku, On jeden wie!”

Droży Bracia i Siostry! Cóż mogłem dziś, w tym uroczystym i historycznym dniu dla naszej bielsko-żywieckiej diecezji, zrobić lepszego, niż przytoczyć na początku słowa Ojca św. Jana Pawła II, w których mówił o prawie Chrystusa do ludzkiego serca, do człowieka, do ludzi, społeczeństw i narodów i o prawie człowieka, społeczeństw i ludów do Chrystusa? Kiedy staję po raz pierwszy w tym kościele, który niedawno wyniesiony został do godności katedry, kiedy staję przed żywym Kościołem bielsko-żywieckim, ale dodaję zaraz: przed Kościołem bielsko-oświęcimskim i bielsko-cieszyńskim i bielsko-andrychowskim, i bielsko-bialskim, i bielsko-czechowickim, i bielsko-kęckim, i bielsko-istebniańskim, bielsko-skoczowskim, bielsko-strumińskim, i bielsko-wiślańskim; kiedy staję przed żywym Kościołem krakowsko-katowickim, przed Kościołem beskidzkim. Przedwcześniej ob-

jechałem z przyjaciółmi granice tego Kościoła i nie dziwię się Gustawowi Morcinowski, który powiedział, że ziemię tę stworzył Pan Bóg w dniu dobrego humoru. Piękna jest ta nasza diecezja! Oby jej piękno naturalne pociągało nasze serca i nasze myśli ku pięknu absolutnemu, ku źródłu i piękna i dobra!

A więc kiedy staję przed tym Żywym Kościołem, przychodzą mi na myśl, stają się jakby w jedno z całą mocą i głębią wiary, trzy obrazy: najpierw Jezioro Galilejskie i Wieczernik, gdzie Chrystus wybrał pierwszych apostołów i skąd pod przewodnictwem świętego Piotra wysłał ich na cały świat aż po krańce ziemi, by głosili wszystkim narodom Dobrą Nowinę Zbawienia i chrzcili je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. I mam przed oczyma dziś całą tę ziemię beskidzką i podbeskidzką czy wokółbeskidzką, na której się urodziłem, gdzie otrzymałem chrzest, wiarę i powołanie kapłańskie, a także pierwsze pojęcia o Bogu, człowieku, o świecie. Będę miał zapewne okazję mówić o tym w sposób bardziej głęboki i pełny. I mam przed oczyma Rzym. Ten Rzym, do którego dwa tysiące lat temu przybył wypełniając Chrystusowy nakaz święty Piotr-Skała, Opoka, i z którego uczynił stolicę Kościoła powszechnego. Ten Rzym, w którym „związkowi miłości” — w naszych burzliwych, ale może twórczych jak nigdy i pełnych nadziei czasach, pod koniec drugiego tysiąclecia obecności Chrystusa w Kościele i na świecie — przewodzi następca świętego Piotra Chrystusowy Namiestnik, nasz Rodak Jan Paweł II. O, droższy Bracia, dał mi Bóg tę łaskę, że mogłem patrzeć z bliska na apostolskie posłannictwo i pracę tego Piotra i Pawła, i Jana. Tak, także Jana, tego Jana z Wieczernika, który oparł swoją głowę na piersi Chrystusa i tego spod Krzyża na Golgocie, który wziął Maryję — Matkę Chrystusa i Kościoła do swego domostwa, i tego samego Jana z wyspy Pathmos. Dał mi Bóg tę łaskę, że otarłem się o Piotra i Pawła, i Jana naszych czasów. To On włożył na mnie — wraz z kardynałem Metropolita Krakowskim i Kardynałem Sekretarzem Stanu — apostolskie ręce nad grobem świętego Piotra i powiedział mi: Idź do tego nowego, bielsko-żywieckiego Kościoła jako następca apostołów. Idź do tej ziemi i do tego ludu, z którego wyszedłeś i który kochasz. A wiemy, jak On sam kocha tę polską ziemię i lud. Niedawno powiedział nawiązując do słów kardynała Wyszyńskiego, iż pragnie być psem liżącym rany swojego narodu. W wigilię wyjazdu z Rzymu na progu prywatnej kaplicy przed majówką, w której miałem szczęście uczestniczyć, powiedział mi: Jedź z Matką Bożą!

I oto jestem w biskupiej katedrze w Bielsku-Białej. O jakże są mi bliskie i drogie słowa autora Listu do Hebrajczyków: „Każdy arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanowiony w sprawach odnoszących się do Boga”. Kapłan z ludzi wzięty — to się dokonało prawie 29 lat temu, dla ludzi ustanowiony — to się wciąż dokonuje, aż do śmierci, to jest proces, który trwa aż do śmierci. Teraz ustanowiony przez Chrystusa w nowy sposób. Nikt sam sobie nie bierze tej godności. „Przybliżmy się więc — kontynuuje List do Hebrajczyków — z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla uzyskania pomocy w stosownej chwili. Oto stosowna chwila: jesteśmy u tronu łaski i prosimy o pomoc.

Dziękuję wszystkim tu obecnym i tym, którzy modlą się w tej chwili wspólnie z nami, i tym, którzy z bliska i z odległości są nam życzliwi. Dziękuję wam — drożsi mieszkańcy Bielska-Białej i tym wszystkim, którzy podjęli trud pielgrzymki

do tej nowej katedry: Matki i Głowy — mówimy to z całą pokorą — ale przecież Matki i Głowy wszystkich kościołów naszej nowej Diecezji. Wam, dostojni Metropolici! Księżę Kardynale Krakowski, Księżę Arcybiskupie Katowicki. Jako pierwszy biskup tej diecezji przejmuję częstkę drogą, bardzo drogą Waszym pasterskim sercom i jestem tego świadom. Dziękuję Tobie, księżu Stanisławie z Pałacu Apostolskiego, z Watykanu, któryś tu chciał być obecny i złożyć to szczególne świadectwo. O wielu rzeczach nie mogę jeszcze mówić swobodnie, bo wzruszenie jest zbyt silne — złączył nas Kraków — studencka ława, potem przyszedł Rzym, dziś jesteś ze mną w Beskidach, które przemierzyliśmy całe, dawno temu, wspólnie z obecnym rektorem Krakowskiego Seminarium i ze zmarłym naszym kolegą — wyruszając tu z Bielska. Dziękuję Tobie, Księżu Arcybiskupie Nuncjuszu. Spotkaliśmy się w Rzymie i on nas związał na trwałe. A potem tyle lat wspólnej pracy w Sekretariacie Stanu. Nie śniły nam się podobne odpowiedzialności. Wiem, że są tu obecni także inni przyjaciele z okresu rzymskiego. Wiem, że przez tę obecność nie wypełniacie tylko swojej powinności — Bóg wam zapłać!

Zaszczycony jestem obecnością przedstawicieli władz województwa i miasta Bielska, i wszystkich innych, którzy na wielu miejscach beskidzkiej ziemi służą dobru wspólnemu, zgodnie z mandatem, jakim zostali obdarzeni, a którzy zechcieli wziąć udział w tej uroczystości. Jakże wdzięczny jestem za obecność naszym czcigodnym, droгим braciom przedstawicielom Kościoła ewangelicko-luterańskiego. Pozdrawiam serdecznie was, drodzy Bracia i waszych wiernych, ofiaruję wam szczerą i braterską współpracę ekumeniczną na tym terenie — w duchu II Soboru Watykańskiego. Patrzeć będziemy — ufam — na to, co nas łączy. Oby Łaska Boga Wszechmogącego wspierała nasze wysiłki w budowaniu jedności.

Dzięki składam Wam, drodzy bracia arcybiskupi i biskupi tu obecni, pozwólcie, że przez Was pozdrowię cały Episkopat Polski, do którego wchodzę. Przy tej okazji pragnę pozdrowić naszych sąsiadów z południa i z zachodu: stolicę w Ołomuńcu, pasterzy i kapłanów, wiernych.

Dziękuję Tobie, drogi księżu biskupie Januszu, najbliższy współpracownik. Tyle wlałeś otuchy w moje serce swoją postawą w tych dość trudnych dla mnie dniach. Do was się zwracam z podziękowaniem — bracia kapłani, dziekani, proboszczowie, wikariusze — wszyscy, gdziekolwiek pracujecie na terenie naszej diecezji. Do was, klerycy seminariów. I wam dziękuję, drodzy diakoni, którzy dokładnie za tydzień staniecie się w tej katedrze kapłanami na wieki. Przedstawicielom kapituły metropolitalnej, obecnym tutaj przedstawicielom uczelni katolickich i państwowych, wam, drodzy ojcowie i siostry, bracia z rodzin zakonnych i instytucji kościelnych. Jakże się cieszę, że tyle charyzmatów i powołań ubogaca ten młody Kościół. Złączmy się w modlitwie i wspólnej pracy wokół tronu Baranka. Dzięki Wam, rodacy z Gilowic, sąsiadom z Zapornika, nauczycielom i profesorom, myślę szczególnie o szkole w Gilowicach — o liceum w Żywcu, o Wydziale dzisiejszej Akademii w Krakowie — wszystkim serdecznie Bóg zapłać. Dziękuję tym, których spotkałem na swojej drodze w szkole podstawowej i średniej, wam najdrożsi bracia i przyjaciele na seminaryjnej drodze do kapłaństwa. Jakże bogaty jestem tym wszystkim, co nas łączyło na drodze do kapłaństwa i w kapłaństwie. I tobie rodzinie, wam wszystkim. W podobnych okolicznościach wy musicie mieć

najwięcej wyrozumiałości. Dziękuję tym wszystkim, którzy przybyli do Rzymu, do grobu św. Piotra na moją konsekrację. Wiem, że moje serce i wszystkie moje ludzkie władze są bardzo ograniczone, ale modlitwą ogarniam wszystkich mieszkańców diecezji, wierzących i niewierzących, poszukujących, wątpiących i przeciwników. Kościół nasz lokalny ze szczególną troską myśli o młodzieży — jesteśmy świeżo ubogaceni światowym dniem młodzieży w Częstochowie na Jasnej Górze. Wszystkim tegorocznym maturzystom i maturzystkom składam serdeczne życzenia i modłę się, by Bóg im błogosławił. Kościół nasz lokalny ze szczególną troską myśli o dzieciach, o rodzinie. O rodzinie Bogiem silnej, o tych, którzy cierpią na duszy lub ciele, o samotnych, starych, skrzywdzonych, o bezrobotnych i żyjących w poczuciu zagrożenia, o ubogich i potrzebujących, o ludziach wszystkich zawodów i powołań, o tych, którzy z różnych powodów znaleźli się lub zostali zepchnięci na margines życia. O tych, którzy w duchu Ewangelii niosą bez rozgłosu pomoc i pociechę potrzebującym i smutnym. W tym szerokim kontekście życia kościelnego i społecznego pragnę was zapewnić przynajmniej o jednym: że uczynimy wszystko, by Chrystusa i Jego Ewangelii, by nauki Kościoła nie brać i nie stosować na wyrywki, na użytek, ale w całości, integralnie, bez oglądania się na doraźne koniunktury. Jesteśmy słabi, ale też świadomi, że w naszej słabości doskonali się Chrystusowa moc i rośnie Królestwo Boże.

Wielu oczekiwało zapewne szczegółowego programu, ja zaś przedstawiam po prostu hermeneutykę serca. Otrzymaliśmy wielki dar od Boga, czekają nas wielkie i trudne zadania. Wiele rzeczy będziemy musieli po prostu zaczynać, ale przecież nie od zera, nie od nowa. Silni jesteśmy bogactwem i wiarą, i tradycją Kościoła krakowskiego i katowickiego, Kościoła w Polsce, Kościoła powszechnego. Jesteśmy dziedzicami wielkiego dobra, jakie otrzymywali, tworzyli i pomnażali nasi ojcowie i dziadkowie. Pragniemy to wszystko podjąć z pokorą, na kolanach i równocześnie z godnością oraz poczuciem odpowiedzialności za dzień dzisiejszy i za przyszłość, bo od nas — ludzi dziś żyjących, którzy jesteśmy w Chrystusie fundamentem tego wielkiego budowania Bożego, zależeć będzie kształt tego Kościoła, tej wspólnoty — tego ludu — tej ziemi. Obyśmy poznali czas nawiedzenia naszego. Zadanie podejmujemy w szczególnym okresie historycznym naszej ojczyzny, naszych sąsiadów, złączonych do niedawna podobnym losem, całego świata.

Fortuna variabilis, Deus admirabilis — Jest z nami Chrystus, Ten, który powiedział: Powrócę do was; Ten, który powiedział: Jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata; Ten, który powiedział: Ufajcie, jam zwyciężył świat!

Piotr w krytycznym momencie powiedział: Panie, do kogoż pójdziemy, Ty masz słowa życia wiecznego. Myśmy uwierzyli i poznali, dlatego Kościół bielsko-żywiecki modli się z całym Kościołem powszechnym: Marana tha — Panie, przyjdź! Myli się człowiek, który nabiera takiej pewności siebie, iż uważa, że Bóg nie jest mu potrzebny, że trzeba Go w imię wolności odrzucić lub przynajmniej pomniejszyć, ograniczyć, wyznaczyć Mu niektóre sprawy, którymi mógłby się ewentualnie zająć. Ale myli się też człowiek, który wątpi i pograża się bez nadziei, który czuje się opuszczony lub tylko atakowany, gdy traci ochotę i siły do podejmowania odpowiedzialności za ten świat. On, człowiek w pewnym sensie demiurg Boga — Stwórca i Odkupiciela, istota chciana i kochana przez Boga, istota zdolna do miło-

ści, do mądrego, inteligentnego i wolnego działania w miłości. Panie, do kogóż pójdziemy — mówi Piotr, a Maryja: Niech mi się stanie według słowa Twego. Nie jesteśmy nowicjuszami próby, o nie! Nie przychodziły naszym przodkom i nie przychodzą nam dzisiaj łatwe rozwiązania. Czy pamiętacie, drodzy Bracia i Siostry, że patronem naszej diecezji jest św. Maksymilian Maria Kolbe, patron trudnych czasów? Że na terenie naszej diecezji znajduje się Oświęcim? Ów Auschwitz, do którego trudno dołączyć jakiś przymiotnik, który odpowiadałby temu, co tam się stało w naszym wieku. To sanktuarium umęczonego człowieka i zagrożonej ludzkości, o którym pamiętać muszą i Polacy, i Żydzi, i Niemcy, i Cyganie, Rosjanie, Francuzi i Włosi, i Amerykanie i dalecy Australijczycy i plemiona żyjące w rejonie Amazonki, i ludzie wierzący i niewierzący. Czy wiecie, że naszym patronem jest także św. Jan z Kęt, profesor Jagiellońskiej wszechnicy i błogosławiony Jan Sarkander ze Skoczowa u źródeł Wisły, wierny świadek Chrystusa, duszpasterz w Opawie, Chorzowach, w Nowym Mieście na Morawach, w Uniczowie, Zdunkach i Boskovicach?

I oto nasz dzisiejszy — jak mawia często Ojciec św. — dar i zadanie, które podejmujemy z lękiem i poczuciem odpowiedzialności, ale też z radością, a nawet z pewną dumą. Przede wszystkim zaś z wiarą, nadzieją i całą miłością, do której zdolne jest za łaską Bożą nasze ludzkie serce. W oktawę Wielkanocy i w święto Miłosierdzia Bożego, gdy zostałem wyświęcony na biskupa, Kościół modlił się:

„Boże zawsze miłosierny, Ty przez doroczną uroczystość wielkanocną umacniasz wiarę Twojego ludu. Pomnóż łaskę, której udzieliłeś, abyśmy głębiej pojęli, jak wielki jest chrzest, przez który zostaliśmy ochrzczeni, jak potężny jest Duch, w którym zostaliśmy odrodzeni i jak cenna jest Krew, przez którą zostaliśmy odkupieni. Chrzest, który oczyszcza, Duch, który odradza, Krew, która daje odkupienie — Redemptor hominis — Odkupiciel człowieka. Dzisiaj Duch Święty ustami św. Pawła, mówi do biskupów, że Kościół, którym mają kierować, jest Kościołem Boga, nabytym własną krwią Chrystusa. Kościół nasz beskidzki jest Kościołem Boga, Kościołem kupionym za cenę własnej krwi Chrystusa, dlatego wszystkich przynagla miłość Chrystusowa, aby im spieszyli dać siebie i dać Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. A Chrystus w tym uroczystym dniu inauguracji naszej diecezji, u jej początku mówi nam jeszcze raz:

To jest moje przykazanie: abyście się wzajemnie miłowali (dawne tłumaczenie: abyście się społecznie miłowali) tak jak ja was umiowałem.

Nie lękajmy się tej miłości, otwórzmy na oścież nasze serca Chrystusowi. Amen.